

Marek Tracz-Tryniecki

Wolność w pismach Andrzeja Maksymiliana Fredry

Refleksja o wolności Andrzeja Maksymiliana Fredry wyrosła na gruncie ustroju Rzeczypospolitej połowy XVII w. Była owocem długotrwałego praktykowania wolności przez obywateli, dla których wolność stała się zasadniczym elementem wspólnotowej i indywidualnej tożsamości. Fredro był bowiem nie tylko pisarzem, lecz również aktywnym politykiem cieszącym się wielkim autorytetem, sprawnym gospodarzem, ojcem licznej rodziny i fundatorem dzieł religijnych¹ – człowiekiem, który mógł śmiało powiedzieć o sobie, że w myśl swych poglądów, był wolny. Jego rozważania stanowią jeden z ciekawszych głosów wolnych obywateli, którzy do wolności nie musieli wzdychać czy racjonalizować swej niewoli. Żył nią, traktował jako rzecz oczywistą, choć miał świadomość, że ówczesna Europa nie stanowiła dla niej przyjaznego miejsca. Swą koncepcję wolności przedstawił przy tym, jak przystało na męża stanu, w integralnym związku z całościowym oglądem na Rzeczpospolitą.

347

W literaturze przedmiotu, szczególnie od połowy wieku XIX do lat 70. ubiegłego wieku, podchodzono na ogół krytycznie do Fredry jako przedstawiciela ideologii złotej wolności². Te oceny zaczęły ulegać zmianie zwłaszcza począwszy od próby reinterpretacji jego stosunku do *libe-*

¹ Jedyną monografią dotyczącą myśli Fredry jest moja książka pt. *Republika versus monarchia. Myśl polityczna i prawna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Łódź 2019. Głównym tekstem dotyczącym jego życia pozostaje biogram Władysława Czaplińskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*: W. Czapliński, *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] PSB, Kraków 1948–1958, t. 7, s. 114–116.

² Por. W. Konopczyński, *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002, s. 289; W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955, s. 127. Oceniający wysoko myśl wychowawczą Fredry, Henryk Barycz krytycznie jednak podchodzi do jego „przywiązania do ideologii złotej wolności” i „uwielbienia dla źrenic wolności szlacheckiej”. H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948, s. 25. Jako jednego z reprezentantów złotej wolności klasyfikuje go Henryk Olszewski. Por. H. Olszewski, M. Zmierzczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 146.

rum veto. Obecnie coraz częściej Fredro jest odczytywany z perspektywy koncepcji republikańskiej³. Należy dodatkowo zauważyć, że wielu piszących o nim podkreślało sprzeczności w jego koncepcji⁴. W tym kontekście warto jednak pamiętać zarówno o wewnętrznych napięciach w samej koncepcji *republica mixta*, jak również w realiach XVII-wiecznej Rzeczypospolitej o stanowym ustroju społecznym, z antagonizmami między magnaterią i szlachtą przy podkreślaniu formalnej równości.

Przechodząc do analizy koncepcji wolności, warto jeszcze poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, kwestia wolności nie została przedstawiona przez Fredrę w postaci jednego systematycznego wykładu, co wymaga jej rekonstrukcji na podstawie rozlicznych do niej odniesień obecnych w wielu jego pracach⁵. Po drugie, należy mieć świadomość, że myśl Fredry, oprócz tego że stanowi pochodną jego doświadczenia, zakorzeniona jest głęboko w Arystotelesowskiej etyce cnoty i koncepcji państwa, Polibiuszowskim modelu republiki mieszanej, realizmie historyków rzymskich, Lipsjuszowskim neostoicyzmem oraz w katolicyzmie.

Istota wolności

Wolność jest wartością, którą po Bogu i Ojczyźnie Fredro ceni najwyżej. Z byciem wolnym łączy szacunek i dumę⁶. Wskazuje przy tym, że przynosi ona różnorodne korzyści. Wolni i równi obywatele uczestniczą-

³ Włodzimierz Bernacki określa myśl Fredry mianem „najlepiej doprecyzowanej koncepcji republikańskiej w wieku XVII”. *Idem, Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 226.

⁴ Por. S. Tarnowski, *Andrzej Maksymilian Fredro: charakterystyka literacka*, Kraków 1876, s. 101–106. Sprzeczności są podnoszone zwłaszcza w odniesieniu do koncepcji wolności Fredry i jego programu ekonomicznego. Por. L. Dubel, J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 1998, s. 190–191.

⁵ Przykładowo Ewa Głębińska i Estera Lasocińska twierdzą, że termin „wolność” trudno byłoby jednoznacznie zrozumieć na podstawie lektury dzieła *Monita* Fredry. Por. E. Głębińska i E. Lasocińska, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A.M. Fredro, *Monita Politico-Moralia. Icon Ingeniorum. Przestrogi polityczno-obyczajowe. Wizerunek umysłów i charakterów*, Warszawa 1999, s. 12.

⁶ Por. J.M. Fredro, *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuzkim*, tłum. i oprac. Władysław Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855, s. 45. (Tekst tłumaczenia bazuje na A.M. Fredro, *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea verò Galliae Rege*, Gdańsk 1652, choć nie jest to tłumaczenie dokładne i pełne). O tym, że było to zjawisko powszechne dla obywateli szlacheckich, pisze m.in. Zbigniew Ogonowski: Z. Ogonowski, *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 2, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 5, s. 84.

cy w rządach, identyfikujący się z dobrem wspólnym, a przez to angażujący cały swój potencjał, zdolni są do wielkich rzeczy⁷. Wolność wyzwala zapał, tworzy warunki do rozwoju cnoty, talentu i przedsiębiorczości. Dzięki niej rodzi się zatem dobrobyt⁸. Państwa, które wprowadziły wolność, rozkwitają i przyciągają do siebie sąsiednie ludy⁹. W przekonaniu Fredry stanowi ona także nierozzerwalny element polskości. W znacznym stopniu z punktu widzenia wolności i zdolności do jej zachowania oceniać będzie on rozwiązania polityczne, ustrojowe, prawne i ekonomiczne.

Dla Fredry istota wolności sprowadza się do możliwości działania zgodnego z własną wolą¹⁰. Podległość cudzej oznacza niewolę. Kto zaś działa według własnej woli, ten kieruje sobą, staje się panem samego siebie. Szczególnie ważny jest przy tym moment dokonywania wyboru, podejmowania decyzji, kiedy następuje niejako aktualizacja wolności. Tak rozumiana wolność ma wymiar zarówno indywidualny, jak i wspólnotowy.

Wolność w aspekcie indywidualnym jest możliwa, gdyż człowiek posiada „panujący nad sobą rozum”¹¹. Wolnym zatem jest ten, którego wola realizuje wskazania rozumu. Konieczne jest panowanie nad swoimi emocjami i namiętnościami¹². Fredro wyraźnie rozgranicza wolność od dzia-

⁷ Por. A.M. Fredro, *Militarium, seu axiomatum belli ad harmoniam togae accomodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta*. Andrzeja Maksymiliana Fredry kasztelana lwowskiego *Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju* dwie księgi Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015, s. 329.

⁸ Por. *ibidem*, s. 197, 243, 329–331, 649, 723. Należy wszakże zauważyć, że dobrobyt nie jest głównym celem wolności. Co więcej, pokusa dobrobytu może się okazać dla wolności czasem szkodliwa i ułatwia zniewolenie. Fredro wyraził to w aforyzmie: „Lepsza mniey porządna Wolność, niż naydostatnieysza Niewola”. A.M. Fredro, *Przysłowia albo przestrogi W ostatniej poprawie*, Kraków 1664, s. 55, p. 698 (w adresie podany jest numer strony i przysłowia).

⁹ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 193, 329–331.

¹⁰ W wizji Fredry człowiek wolny działa dla własnej chwały i pożytku, w ostateczności choćby podąża za własną wolą. Kolejność ta jest nieprzypadkowa i świadczy o tym, co w pierwszej kolejności powinno motywować wolnego człowieka do właściwego wypełnienia swej przestrzeni wolności. „[...] utraciwszy wolność, cierpią ucisk surowego prawa, i nie dla własnej chwały i pożytku czy choćby wedle własnej woli ponosić muszą wszystkie wydatki, a ze względu na zachcianki panującego. Rzeczy, które wykonujemy z własnej chęci, nigdy nie są dla nas ciężarem, cudze nakazy zawsze okazują się przykre”. A.M. Fredro, *Militarium, seu axiomatum...*, s. 331.

¹¹ *Idem*, *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis Expressa. Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju*. Zawierają dodatkowo królewskie kobierce symbolicznie odtworzone, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2014, s. 519.

¹² Fredro, opisując przymioty bp. Czartoryskiego czyniące go wolnym człowiekiem, pisze m.in., że jest on wolny od nienawiści. Por. *idem*, *Monita...*, s. 209.

łania zgodnego wprawdzie z własną wolą, lecz pozbawionego prawego kierownictwa rozumem, a powodowanego namiętnościami. Zwięźle ujął to w *Przysłowiach*: „Insza Wolność, albo Swiebodá, Insza Swawola, álbo Rozpustá”¹³. Wolność, aby nie wyrodziła się w swawolę, potrzebuje roztropnego rozeznania właściwej miary w danej sytuacji. Przesada w działaniu zgodnym z własną wolą, polegająca na braku podporządkowania wskazaniami rozumu, prowadzi od strony etycznej do negatywnego zjawiska – wspomnianej już swawoli¹⁴.

Tak pojęta wolność wymaga dzielności etycznej i niezależności intelektualnej. Pierwsza z nich opiera się na klasycznej etyce cnoty. Fredro przypisuje bowiem cnotie kluczowe znaczenie we właściwym ukształtowaniu woli¹⁵. Dzięki niej możliwe jest panowanie nad sobą¹⁶. Druga natomiast łączy prawidłowo uformowaną wolę z prawym rozumem. Polega ona na zgodnym z sumieniem obstawaniu przy prawdzie i cnotie, nawet gdyby miało to pociągnąć za sobą bolesne konsekwencje w postaci popadnięcia w niełaskę silniejszego, zwłaszcza władcy¹⁷. Niezależność intelektualna wymaga również wiedzy i otwartości na prawdę, by nie być zwodzonym złymi radami innych i stać się marionetką w rękach pochlebców¹⁸. Brak opisywanej niezależności powoduje, że jednostka poddaje się *de facto* opinii i woli innych. Fredro obrazowo przedstawił to w porównaniu: „Iáko łódź, nie gđdzie sámá, ále gđdzie cudza ręká chce: ták nie rozumny, y lekki, zá cudzym powodem chodźi”¹⁹. Kto zatem nie jest w stanie zdobyć się na niezależność intelektualną, ten nie będzie wolny, co oddaje inny aforyzm: „Uwięzionego umysłu, ustawiczna niewola”²⁰.

Dobre, zgodne z nakazami rozumu korzystanie z wolności jest tym istotniejsze, że wolność nierozłącznie wiąże się u Fredry z odpowiedzialnością za własne decyzja zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Na przykładzie elekcji Walezego wskazywał on, że wspólnota polityczna ponosi odpowiedzialność za złe wybory wraz z ich

¹³ *Idem, Przysłowia...*, s. 13, p. 188.

¹⁴ Por. *idem, Monita...*, s. 273 oraz *Scriptorum...*, s. 551. Powyższe założenie zgodne jest z Arystotelesowską zasadą złotego środka.

¹⁵ Henryk Barycz wskazuje, że w koncepcjach wychowawczych Fredry na czoło wysuwa się pierwiastek woli i urabianie charakteru, któremu podporządkowane było kształcenie umysłowe. Por. H. Barycz, *op. cit.*, s. 5.

¹⁶ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 745.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 199.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 199–201, 691–693.

¹⁹ *Idem, Przysłowia...*, s. 22, p. 310.

²⁰ *Ibidem*, s. 6, p. 84.

konsekwencjami²¹. Zasadę odpowiedzialności ilustruje przysłowiem zbliżonym do paremii *volenti non fit iniuria*: „Nie godźien pożałowania, kto sobie sam dobrze niechce, ále umyślnie zle czyni, y opuszcza lepsze”²². Zauważa przy tym, że ludzie na ogół mają tendencję do obwiniania innych, włącznie z Opatrznością, za konsekwencje popełnianych przez siebie błędów²³. Fredro nie zgadza się z takim podejściem, ponieważ uznaje realność ludzkiej wolności, dzięki której możliwa jest zmiana rzeczywistości. Choć posługuje się pojęciem fortuny, to jego myśl wyraża jednak podejście umiarkowanie woluntarystyczne²⁴.

Wolność w wymiarze publicznym

Wolność potrzebuje również, obok przedstawionego już wewnętrznego przygotowania moralnego i intelektualnego, braku nacisków zewnętrznych, wymuszających uległość wobec cudzej woli. Ten aspekt wolność łączy się u Fredry przede wszystkim z jej wymiarem publicznym, postrzegany z perspektywy zarówno wspólnoty obywateli stanowiącej naród polityczny, jak i jej pojedynczych członków. Kluczowa jest tu zwłaszcza relacja tych podmiotów do władzy zwierzchniej²⁵. Rozważania Fredry dotyczące publicznego wymiaru wolności akcentują bowiem dwie kwestie: czy obywatele podlegają własnej woli, czy też woli władcy lub grupy oraz czy istnieją warunki do wolnego od nacisków zewnętrznych wyrażenia woli obywateli.

351

²¹ Fredrę przykładowo przywołuje głos jednego z senatorów po ucieczce Henryka: „Powiadamy, iż Henryk nie zna Polskiego języka i żyje wedle cudzoziemskich obyczajów? Nasz to jest błąd, żeśmy takiego do królowania wybrali; późny żal po błędzie”. *Idem, Dzieje...*, s. 92.

²² *Idem, Powtorne Przysłowia. Albo dokład Przestrog dawniejszych, w pierwszym Druku wydanych*, [w:] Franciszek Glinka: *Zwierzytniec Jednoróżców z Przydątkiem, Różnych Mow, Seymowych, Listow, Pism y Dyskursow, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670, s. 17, p. 74. Podobnie w: „Sam sobie szkodzien, kto się ze złym w rzecz wdąie”, A.M. Fredro, *Przysłowia...*, s. 31, p. 426.

²³ Dobrze ilustruje to przykład hospodara Iwona, który źle wybrał miejsce założenia obozu: „Żałując, że się tu okopał, Iwon zlorzeczył losowi, gdyż zwykle złe nasze rady, winie fortuny zwykliśmy przypisywać”. *Idem, Dzieje...*, s. 120–121.

²⁴ O stosunku Fredry w *Przysłowiach* do pojęcia fortuny w kontekście etyki neostoickiej pisze Maciej Eder. Por. M. Eder, *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowiach...” Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Wrocław 2008, s. 214–216.

²⁵ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 551–553. O koncepcji i zadaniach władzy u Fredry patrz: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 59–80.

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych kwestii, Fredro wskazuje, że wola narodu wyrażana być może bezpośrednio przez obywateli lub przez ich przedstawicieli, choć prymat daje temu pierwszemu rozwiązaniu²⁶. W warunkach Rzeczypospolitej wyrażana jest ona przede wszystkim na różnego typu zjazdach. Podstawową rolę pełnią decyzje organu w części przedstawicielskiego – sejm, przejawiające się zasadniczo, choć nie jedynie, w tworzeniu prawa. Naród polityczny decyduje natomiast bezpośrednio m.in. na sejmikach oraz na elekcji króla²⁷. Mając możliwość uczestnictwa w podejmowaniu wpływających na wspólnotę i jednostki decyzji, zarówno naród, jak i poszczególni obywatele zachowują wolność, bowiem podlegają w ten sposób własnej woli. Wzmacnia to fakt, że często do przyjęcia decyzji teoretycznie wymagana jest zgoda wszystkich uczestników²⁸. Tak jest w przypadku prawa tworzonego z udziałem i za zgodą obywateli²⁹. Dotyczy to również sytuacji takich jak nakładanie po-

²⁶ Optując za elekcją *viritem*, Fredro argumentuje: „Gdy bowiem Króla obierać przychodzi, szlachta nie już przez posłów, jako na sejmach, ale sama osobiście stawia do dzieła, mniemając, że snadniej można zawierzyć na posłów sprawy sejmowe, snadniej naprawić błędy popełnione w radzie, niż naprawić klęskę, z wyboru złego monarchy wyniknąć mogącą”, A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 19. O związku systemu demokratycznego – władzy ludu z wolnością w myśli Fredry pisała m.in. Głębicka. Por. E. Głębicka, *Pojęcia populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] J. Axer (red.), *Łacina jako język elit*, Warszawa 2004, s. 116.

²⁷ Fredro wspomina też o tak ciekawej instytucji demokracji bezpośredniej jak sejm konny, choć w danych warunkach politycznych podchodzi do niej sceptycznie. Por. A.M. Fredro, *List do podufalego przyjaciela*, [w:] Franciszek Glinka, *Zwierzyniec Jednorózców z Przydątkiem, Różnych Mow, Seymowych, Listow, Pism y Dyskursow, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670, s. 207–208.

²⁸ W tym kontekście istotne są dwie instytucje, które pozytywnie ocenia Fredro: *liberum veto* oraz jednomyślność wyboru monarchy. Por. A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 49, 149–150, 153 oraz *Scriptorum...*, s. 437–453. Potępia natomiast Fredro zachowanie wyborców Maksymiliana, z których część chciała narzucić zdanie całości. Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 149–150. Najpełniejszą i najbardziej przełomową próbę analizy kwestii *liberum veto* stanowi artykuł Zbigniew Ogonowskiego: Z. Ogonowski, *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 4 (cz. I artykułu), s. 59–87, nr 5 (cz. II), s. 83–106. Dość trafne rozważania o akceptacji *liberum veto* w kontekście organicznej Arystotelesowskiej wizji państwa przedstawił Mikołaj Rysiewicz: *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca liberum veto*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2010, nr 5, s. 293. O *liberum veto* również: W. Bernacki, *op. cit.*, s. 230–231.

²⁹ Jeśli chodzi o identyfikację obywateli z prawem jako wyrazem własnej woli, warto zwrócić uwagę na opis poszanowania prawa w okresie bezkrólewia w cytowanej przez Fredrę mowie legata papieskiego z sejmiku elekcyjnego: „Szczególnym zaiste przykładem w wolnym narodzie, gdy pana tak długo nie masz, gdy dla śmierci królewskiej wszystkie niemal prawa umilkły, wszyscy jednak żyją wedle prawa; bo mają za prawo swoją wolę i gorliwość ku ojczyźnie”, A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 21. Natomiast w kwestii tworzenia prawa i kompetencji sejmiku przytacza Fredro wypowiedź marszałka zjazdu konwokacyjnego

datków czy prowadzenie wojny zaczepnej³⁰. Istotne znaczenie ma podleganie władzy zwierzchniej, na którą wyrażono zgodę. Stąd Fredro uznaje elekcję władcy za zasadniczą instytucję wolnego narodu³¹. Wolność w tym aspekcie nie przejawia się jedynie w wyborze osoby władcy, lecz również w określeniu, na zasadzie swoistej umowy, zakresu jego władzy. Łączy się to z problemem związania władzy prawem, co Fredro wyraził obrazowo w następujący sposób: „Wprzod okryśl sposób władzy, zakim władza pozwolisz. Łatwiey nie podawać zboyce kiją, niż chcieć mu go, z ręką potym wydzierać, bo iuż tymże samym bije”³².

Natomiast podległość arbitralnej woli władcy, jako poddanie się cudzej woli, oznacza niewolę zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym³³. Stanowi ciężar i wystawia na niebezpieczeństwo kaprysów panującego. Tę sytuację należy odrzucić: „[...] nie chcemy, iżby ktoś, pomimo woli naszej, nam rozkazywał”³⁴. Stąd dla wolności jest konieczne, by wola władcy została poddana stojącemu nad nim prawu, będącemu wyrazem woli obywateli³⁵. Dzięki temu obywatele uwalniają się od

z 1573 r.: „[...] mniemam być rzeczą nieobojętną dla wolności, iż co nie jest potwierdzonem powagą tego sejmku, uwłacza powadze Rzeczypospolitej”. *Ibidem*, s. 18.

³⁰ Warto tu przytoczyć przywołaną przez Fredrę mowę z sejmku koronacyjnego Walezego: „Przeto my, którzy jesteście wolni, i nie wedle samowładnego królewskiego rozkazu, ale za wolą swobodnego sejmku bierzemy się do broni, zacóż nie mamy chętnie bronić ojczyzny, bez powiększenia żołdu”, *ibidem*, s. 68.

³¹ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 543. Fredro uznaje elekcję władcy za zasadniczą cechę wolnego narodu. „Niem mało było narodów i królestw, które obierały swych monarchów, i razem z wolnym obiozem zachowały swoją swobodę”, *idem*, *Dzieje...*, s. 101. W cytowanej mowie legata papieskiego z sejmku elekcyjnego znajdujemy inny znamieny fragment: „[...] co najważniejsza, dał wam wolność obierania Króla, dzięki której nie ten nad wami panuje, komu los z prawa dziedzicznego tron przeznacza, ale ów, któregoście sami osądzili być godnym tronu; nad tę swobodę niemasz nic szlachetniejszego w rzeczach ludzkich”, *ibidem*, s. 23. Podobne w mowie biskupa poznańskiego Adama Konarskiego do Walezego w Paryżu: „Panować będziesz nad narodami, które pomimo że są wolne, uznają cię za Pana, które, podlegając tylko wybranym przez siebie Królom”, *ibidem*, s. 60.

³² *Idem*, *Powtorne Przysięstwa...*, s. 34, p. 190.

³³ Warto odnieść to do uwag o republikańskiej wolności. Por. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 23–28 oraz D. Pietrzyk-Reeves, *Ład rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 264–265.

³⁴ Z listu Senatowi do cesarza po ucieczce Henryka, A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 77.

³⁵ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 725. Fredro wskazuje, że władcom, zwłaszcza z monarchii absolutnych, ciężko jest taką sytuację zaakceptować. Cytował opinię senatorów po ucieczce Walezego: „Owi zaś [władcy – M.T.T.], co błyszczą dziedzicznymi bogactwami, niedogodni są na monarchów dla ludów swobodnych; [...], już to że trudno nagiąć pod jarzmo prawa tych, co przywykli u siebie do samowładnego rządu”, *idem*, *Dzieje...*, s. 90. Fredro opisuje również konsternację, jaką wśród Francuzów wzbudziła podległość prawu Walezego: „Rozeszła się w narodzie Francuzkim wieść, jako ścisłymi prawami Polacy opi-

arbitralności władzy, co ma zapewnić im bezpieczeństwo³⁶. Fredro przykłada zatem dużą wagę do przestrzegania przyjętego przez naród prawa i potępia wszelkie przejawy jego łamania czy fałszywego interpretowania, które służą władcy do oswobodzenia się spod woli obywateli³⁷.

Konstrukcja republiki mieszanej

Same regulacje prawne nie są jednak wystarczające, by powstrzymać panującego przed ich złamaniem i narzucaniem własnych decyzji wbrew woli zainteresowanych. Środkiem ostatecznym, po który może sięgnąć naród, jest wypowiedzenie władzy zwierzchniej posłuszeństwa³⁸. Fredro opowiada się jednak przede wszystkim za ograniczeniem władzy przez jej podział³⁹. Stąd pojawia się konieczność odpowiednich instytucji stanowiących przeciwwagę dla władzy monarchy⁴⁰. Potrzebne jest w tym kontekście m.in. istnienie sądownictwa o charakterze obywatelskim⁴¹. Zapobieganiu narzucenia przez władzę reguł wbrew woli narodu służy w opinii Fredry również jednomyślność w podejmowaniu decyzji i wolność jednostkowego sprzeciwu⁴². Te instytucjonalne gwarancje znajduje

354

sują Henryka, o czym różni różnie trzymali. Jedni, świadomi praw ludów wolnych i Rzeczypospolitych, gdzie się Królowie nie rodzą, lecz bywają wybrani, nie dziwili się temu; drudzy, po swojemu widząc rzecz, dowodzili, że tylko jedynowładca może być rządcą ludu, że Henryk nie idzie na Króla, lecz na niewolnika praw Polskich, że nie większej w Rzeczypospolitej używać będzie potęgi, jako Książę Wenecki", *ibidem*, s. 57–58.

³⁶ Istotne jest zatem, że tak pojęta wolność zapewnia bezpieczeństwo. Por. *idem*, *Militarium...*, s. 725 oraz *Monita...*, s. 237–239.

³⁷ Por. *idem*, *Monita...*, s. 233, p. V 8 i s. 237–239, p. V 15.

³⁸ Fredro podaje m.in. warunki wypowiedzenia posłuszeństwa, przytaczając dyskusję nad zatwierdzeniem artykułów henrykowskich: *Dzieje...*, s. 52. Zważywszy na znaczenie władzy duchownej (w polskich warunkach prymasa) w stosowaniu prawa oporu, Fredro podkreśla jej znaczenie w obronie wolności. W przytoczonej mowie nuncjusza papieskiego czytamy: „Bo widzieliśmy przecie, że w których krajach odstępcy Kościoła wyzwili Biskupów z ich władzy, tam nie tylko że uciśniono wolność, lecz nadto przygnębiono Stan rycerski, a cały kraj poszedł pod absolutne panowanie”, *ibidem*, s. 22–23.

³⁹ Przykładowo uzasadniając, dlaczego w czasie bezkrólewia pospolite ruszenia nie poszło pod rozkazy hetmanów, lecz wybranych wodzów, Fredro argumentuje: „[...] aby rozdzielić wojska i władzę, ześrodkowane w jednym ręku i pod nieobecność Króla, mogły by się stać niebezpiecznymi dla równości i swobód”, *ibidem*, s. 154.

⁴⁰ Nieco szerzej o podziale władzy u Fredry w: M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] A.M. Fredro, *Militarium...*, s. 97–99.

⁴¹ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 541.

⁴² Por. *ibidem*. O *liberum veto* jako środka zapobiegającym korupcji elit, za pomocą której dwór chciał narzucić rozwiązania absolutystyczne, pisał Ogonowski. Z. Ogonowski,

w konstrukcji Rzeczypospolitej opartej o model Polibiuszowskiej republiki mieszanej. Fredro wielokrotnie wskazywał na istotowy związek wolność z ustrojem republikańskim⁴³. Wyróżnia w nim klasycznie czynnik monarchiczny, arystokratyczny i demokratyczny, co w warunkach Rzeczypospolitej znajduje przełożenie na konstrukcję trójczłonowego sejmiku złożonego z króla, senatu i izby poselskiej. Z punktu widzenia wolności model republiki mieszanej spełnia zatem dwojaką funkcję: po pierwsze umożliwia obywatelom uczestnictwo w procesie decyzyjnym wiążącym wspólnotę, po drugie hamuje władzę królewską przed samowolnym działaniem.

Wolność wpisana w ustrój republikański ma wspólnotowy charakter i łączy się z inną właściwą mu wartością – równością⁴⁴. Należy zwrócić uwagę, że Fredro nie tylko nie postrzega wolności i równości jako przeciwstawnych wartości, lecz uważa równość za konieczny warunek wolności⁴⁵. Wolność wymaga tu bowiem zgodnego współdziałania obywateli, a to można osiągnąć dzięki ich równości. Tym samym niebezpieczne dla wolności są sytuacje prowadzące do nierówności. Fredro daje temu wyraz, odrzucając tytuły dla szlachty⁴⁶, zbytnie powiększenie liczby urzędów lokalnych (co pomniejszyłoby status szlachty, która ich nie pełniła⁴⁷), rządy namiestnika pod długotrwałą nieobecność króla, zapewnianie przewagę magnatów⁴⁸ czy ideę króla Piasta⁴⁹. Wskazuje przy tym, że przyjęcie zasady braku dziedzicznych urzędów i tytułów daje równe, przynajmniej teoretycznie, szanse do objęcia urzędów. W republice zaś poprzez uczestnictwo obywateli w rządach, gdzie zarazem rządzą i są rządzeni, wyraża się ich wolność i równość⁵⁰. Tak pojęta wolność wyma-

op. cit., cz. 2, s. 103. Warto zauważyć, że w okresie rządów Wazów monarchowie posiadali na ogół przewagę liczbową swych zwolenników w obu izbach sejmiku. Por. E. Opaliński, *op. cit.*, s. 63.

⁴³ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 545, 563–565 oraz *Militarium...*, s. 329, 721.

⁴⁴ Fredro stwierdza, że: „Rzeczpospolita polega na szlacheckiej wszystkich równości”, *idem, Dzieje...*, s. 133. Por. też *Militarium...*, s. 329, 491.

⁴⁵ Por. *idem, Scriptorum...*, s. 537–539.

⁴⁶ Zagraniczne tytuły, jak twierdzi Fredro: „podkopują równość, ów najpierwszy zakład swobody”, *Dzieje...*, s. 46. Por. też *idem, Scriptorum...*, s. 463, 537–539.

⁴⁷ Por. *idem, Dzieje...*, s. 40.

⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 41, 88, 90.

⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 1, 143–146 oraz *Scriptorum...*, s. 463, 543. Dotyczy to zwłaszcza pierwszego okresu twórczości i działalności Fredry. W okresie późniejszym znajdujemy go wśród wyborców Korybuta i Sobieskiego. Pojawiały się nawet projekty, by to Fredro został królem-rodakiem.

⁵⁰ Fredro pisze o Polsce, że jej „obywatele równi i wolni, kolejno rządzą i są rządzeni”, *Dzieje...*, s. 41. Zgodne jest to z Arystotelesowską definicją obywatela wraz z formułą rządzenia i bycia rządzonym.

ga stałej aktywności politycznej obywateli oraz zdolności do utrzymania jedności wspólnoty⁵¹.

Wspólnotowy charakter wolności widać także we wspomnianej już niezależności. Nie oznacza ona ekstrawagancji – podkreślenia indywidualnej odmienności i odrzucenia przyjętych we wspólnocie obyczajów. Fredro uznaje takie zachowanie za przejaw pychy i pogardy dla swej wspólnoty⁵². Czytni tu wszak jeden istotny wyjątek: gdy obyczaje są sprzeczne z cnotą, czyli prawem Bożym, wówczas ich odrzucenie jest koniecznością. Zatem niezależność u Fredry oznacza przyłgnięcie do prawdy i sumienia nawet wbrew opinii ogółu, nie zaś dowolną ekspresję własnej indywidualności, która czyniłaby wyłom w jedności wspólnoty⁵³.

Uczestnictwo w podejmowaniu decyzji dotyczących wspólnoty wymaga możliwości krytyki władzy oraz propozycji innych współobywateli⁵⁴. Istnienie wolności słowa staje się zatem dla Fredry wręcz probierzem wolnego ustroju, za który uważa republikę⁵⁵. Piszac o sytuacji obywateli w republice, zaznacza, że w jej ramach „z tytułu swobód, obywatelom wolno nieco więcej”⁵⁶. Przeciwstawia jej pod tym względem monarchię, gdzie swoboda wypowiedzi i krytyka władzy traktowana jest jako obraza majestatu⁵⁷. Fredro podkreśla przy tym, że ograniczanie wolności słowa przynosi efekty odmienne od zamierzonych i jest nieskuteczne⁵⁸. Z pewnością duży wpływ na takie postrzeganie wolności słowa miały opisywane przez Tacytą przykłady upodlenia obywateli przez cesarzy i odebrania

⁵¹ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 541. Zdaniem Fredry: „Sprawie swobody wiele na tém zależy, aby się obywatele w jedno zgromadzali”, *idem*, *Dzieje...*, s. 15.

⁵² Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 577–579.

⁵³ W tym miejscu warto przytoczyć dość trafną ocenę myśli Fredry, wyrażoną na podstawie analizy jego *Przysłów* przez dr. Ludwika Kosińskiego, która *de facto* wskazuje na jej republikański, wspólnotowy wymiar: „Dzieło Fredry ma zasadniczą cechę literatury polskiej siedemnastego wieku, jest w większym stopniu wpływem ducha i myśli zbiorowej, aniżeli na wskroś indywidualne”. Por. L. Kosiński, *Andrzej Maksymilian Fredro jako pisarz i moralista*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestolecia pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1928, s. 200.

⁵⁴ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 563–565. Sam Fredro podaje, że z powodu swoich krytycznych wobec władzy wypowiedzi został wezwany na rozmowę przez króla. Por. *idem*, *Monita...*, s. 119, m. II 112.

⁵⁵ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 433.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 741. Znamienne jest opis reakcji Walezego na słowa Jana Zborowskiego, który oświadczył, że bez przyjęcia pokoju religijnego nie zostałby on królem wbrew woli narodu: „Henryk, wiedząc, że ma panować wolnemu ludowi, zniósł cierpliwie te słowa”, *idem*, *Dzieje...*, s. 57.

⁵⁷ Przedstawiając reakcję Francuzów na wspomniany głos Zborowskiego, Fredro pisze: „Ubodła obecnych Francuzów ta odpowiedź tém bardziej, że zrodzeni pod dziedzicznym Królem, wszelki swobodny głos mieli za niebezpieczną obrazę majestatu”, *ibidem*.

⁵⁸ Por. *idem*, *Przysłowia...*, s. 24, p. 346 i s. 26, p. 357.

im nie tylko wolności wypowiedzi, ale i prawa do wyrażania jakiegokolwiek formy dezaprobaty⁵⁹. Wolność, której istotą jest, przypomnijmy, działanie zgodne z własną wolą, zostaje w przypadku braku swobody wypowiedzi ograniczona u podstaw, jakimi jest sama możliwość wyrażenia swej woli. Brak wolności – zwłaszcza brak wolności słowa – stanowi dla niego hańbę⁶⁰.

Fredro widzi potrzebę stworzenia warunków do faktycznej swobody wypowiedzi w debacie – zwłaszcza zagwarantowania, by nie była ona ograniczana względami na łaskę panującego⁶¹. Z tym łączy się już jednak sygnalizowany wcześniej szerszy problem zapewnienia wolności od nacisków zewnętrznych.

Wolność od nacisków zewnętrznych

Analizując kwestię wolności od nacisków zewnętrznych, Fredro wyróżnia trzy ich źródła w życiu publicznym: innych obywateli, rodzimą władzę zwierzchnią i zagraniczne siły. Naciski mogą być wywierane zwłaszcza przez otwarte zastraszanie, przekupstwo lub manipulację. W ich efekcie obywatele nie są w stanie swobodnie wyrazić swej woli oraz podjąć i zrealizować zgodnych z nią decyzji.

Jak pamiętamy, dla wolności jest istotne, by decyzje były podejmowane w sposób wolny od emocji, które nie pozwalają dojść do głosu rozumowi. Emocje są w tym kontekście dodatkowo niebezpieczne, gdyż za ich pomocą może dojść do manipulacji lub nacisku. Zdaniem Fredry obywatele powinni być zatem: „beznamiętni wyborcami”⁶². Widać tu po raz kolejny, że warunkiem prawidłowego korzystania z wolności politycznej jest osiągnięcie przez obywateli wolności indywidualnej, polegającej na podległości rozumowi wskazującemu to, co słuszne.

Zapewnieniu wolności od nacisków ze strony współobywateli służy podkreślany przez Fredrę zakaz noszenia broni w miejscu podejmowania

⁵⁹ O bezpośrednim wpływie rzymskiego historyka w kwestii wolności wypowiedzi wspomina w *Monita...*, s. 251 m. V 21: „Słusznie oskarża podobne czasy Tacyt (w *Agri coli*): «Daliśmy zaiste wielki dowód cierpliwości; a jak dawne pokolenie widziało skrajną wolność, tak my widzieliśmy skrajną niewolę, kiedy szpiegowaniem odebrano nam nawet wymianę słów i myśli»”.

⁶⁰ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 433.

⁶¹ Widać to dobrze w argumentach Fredry przeciwko królowi rodakowi. Obawia się, że udział stronników czy rodziny „Piasta” w debacie publicznej faktycznie blokowałby wolność wypowiedzi. Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 46, 49.

⁶² Por. *ibidem*, s. 47.

decyzji publicznych – na sejmie czy polu elekcyjnym: „wybiorcy winni być bezbronni, jeno silni mocą swych przekonań”⁶³. Z tego samego powodu w czasie zbrojnego popisu szlachty nie można było rozprawiać o sprawach publicznych⁶⁴. Podobny charakter ma podany z aprobatą przez Fredrę postulat Jana Zamoyskiego, zgłoszony w czasie elekcji 1573 r., by obywatele, którzy zostali zgłoszeni na kandydatów do tronu, i ich zwolennicy, odeszli z koła obrad: „[...] aby ich obecność nie ograniczała wolności wymiany zdań”⁶⁵. Rodzi się bowiem uzasadniona obawa, że grupa zgłaszająca kandydata-rodaka będzie dążyła do przeforsowania wyboru intrygami, manipulacją czy zbrojną ingerencją z wykorzystaniem wojsk prywatnych i państwowych⁶⁶.

Fredro zwraca też w tym kontekście uwagę na potrzebę ograniczenia wolności jednostki uprawnionym dobrem wspólnoty i innych obywateli⁶⁷. Sytuacja, gdy ma ona całkowitą, niczym nieskrępowaną swobodę, prowadzi do rządów silniejszych, narzucających przemocą lub podstępem swą wolę pozostałym, co skutkuje ich zniewoleniem. W *Przysłowia*ch ujęto to zwięźle w dwóch sąsiadujących aforyzmach: „Rozboy, nie sprawą, gdzie się wsytko godzi”⁶⁸ oraz „większa niewola gdzie się wsytko wszytkim godzi, niżeli gdzie nic nikomu”⁶⁹.

Zapewnieniu wolności od nacisków władzy zwierzchniej służy wspomniane już związanie jej prawem. W tym kontekście znaczenie ma zwłaszcza zasada nietykalności osobistej zawarta w przywileju *Neminem captivabimus*, którą Fredro określa jako prawo ograniczające możliwości „szkodzenia przez władzę”⁷⁰. Kładzie również nacisk na znaczenie sprawiedliwego procesu i gwarancji procesowych⁷¹. Szczególne miejsce zajmuje u niego argumentacja za zakazem elekcji *vivente rege*. Fredro jest bowiem przekonany, że obecny przy wyborze swego następcy król, posiadający rozliczne środki nacisku, ograniczy *de facto* wolność wyboru. Stąd

⁶³ *Ibidem*, s. 4–5.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 49.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 145–146.

⁶⁷ W tym kontekście szczególne znaczenie ma program ekonomiczny Fredry uzasadniany dobrem wspólnym. Por. M. Tracz-Tryniecki, *Wstęp*, [w:] A.M. Fredro, *Militarium...*, s. 121–127. Zdaniem Edwarda Lipińskiego, oceniającego projekt gospodarczy Fredry: „Słowa te dowodzą, iż traktowanie Fredry jako zwolennika nieograniczonej wolności szlacheckiej musi ulec pewnej rewizji”, E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII*, Wrocław 1975, s. 230.

⁶⁸ A.M. Fredro, *Przysłowia...*, s. 19, p. 264.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 19, p. 265.

⁷⁰ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 683.

⁷¹ Por. *ibidem*, s. 147.

opisując treść artykułów henrykowskich, wymienia wolną elekcję jako najważniejsze z praw⁷². Częściowo podobnie argumentował sens obrad sejmu bez udziału publiczności – tzw. arbitrów, których liczna obecność oddziaływała na podejmowane decyzje, podgrzewając emocje, wprowadzając zamieszanie, dając pożywkę pieniaczom sejmowym. Świadomość, że znajdują się wśród publiczności ludzie mogący donosić monarsze czy możnowładcom o wypowiedziach i działaniach, mogła mocno rzutować na zachowanie posłów. Z tego powodu odbywanie obrad w odosobnieniu powinno uwolnić uczestników od nacisków zewnętrznych, bowiem: „Gdy zniknie wzgląd na łaskę i niełaskę, pozostanie w umysłach wyłącznie wolność sądu”⁷³. Ważne jest również, by kluczowe decyzje ustrojowe nie były podejmowane pod wpływem presji władcy, wykorzystującego przejściowy kryzys. Fredro wskazuje na dobre strony braku stałego sejmu w czasie potopu szwedzkiego. Nie miał bowiem kto podjąć ograniczających wolność zmian ustrojowych, na które mogliby się zgodzić posłowie przywiedzeni do desperacji⁷⁴.

Zabezpieczeniu przed naciskami ze strony innych obywateli i władzy służy zdaniem Fredry rozproszenie szlachty żyjącej na wsi⁷⁵. Z punktu widzenia życia publicznego krytycznie natomiast odnosi się do zbiorowego mieszkania w miastach, co wynika z jego braku zaufania do tłumu⁷⁶. Wychodzi bowiem z założenia, że ludźmi w tłumie zdecydowanie łatwiej manipulować i sterować z zewnątrz. Tłum szybko poddaje się emocjom, wzniesie rozruchy, co utrudnia czy wręcz uniemożliwia uczestnikom rozsądną ocenę, która wymaga spokoju⁷⁷. Rozproszeni obywatele żyją z dala od władcy, który swą obecnością, jak wspomniano, wpływa istotnie na dokonywane wybory⁷⁸. Pochwała życia na wsi wynika też z przekonania, że jest ono bardziej obyczajne niż przebywanie w mieście czy na dworze

⁷² Por. *ibidem*, *Dzieje...*, s. 39. Było to zgodne również z układem redakcyjnym artykułów henrykowskich.

⁷³ *Idem*, *Scriptorum...*, s. 453. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że na sejmikach poseł królewski po przedstawieniu instrukcji królewskiej był proszony, by poczekał na ich rezultat w innym miejscu. Por. E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowanie większością a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 36.

⁷⁴ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 551. Zapewne na Fredrę oddziaływał silnie przykład wprowadzenia w Danii w 1660 r. po wojnie ze Szwecją monarchii dziedzicznej.

⁷⁵ Por. *ibidem*, s. 529, 541, 631–633 a także *Militarium...*, s. 491.

⁷⁶ Por. *Militarium...*, s. 195–197 oraz *Dzieje...*, s. 5.

⁷⁷ Fredro pod tym względem chętnie podkreśla spokojność polskiego życia politycznego i umysłowego, które jego zdaniem z tego powodu nie rodzi ani herezji religijnych, ani koncepcji absolutystycznych. Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 559, 629.

⁷⁸ Por. *ibidem*, s. 631–633. Argument ten jest jednym z kluczowych we Fredrowskiej krytyce koncepcji elekcji *vivente rege*. Por. *idem*, *Dyskurs o mianowaniu na królestwo Polskie za Żywota Króla J. Mci. Jana Kazimierza IV*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania*

monarchy. Prostota obyczajów, moralność, zgodność z naturą, szczerść są zaś warunkami wolności⁷⁹. Niemniej jednak Fredro dostrzega również pozytywne strony zbiorowego wybuchu niezadowolenia obywateli. Zjednoczeni podobieństwem i własną słabością mogą pokrzyżować plany wąskich grup elit dążących do narzucenia swej woli, a dzięki prostocie ciężko byłoby nawet ich zwieść⁸⁰.

Z punktu widzenia wolności od nacisków zewnętrznych istotna jest też kwestia odpowiedniego stosunku do majątku. Przede wszystkim powinien on zostać zdobyty własną pracą, przedsiębiorczością lub zasługami, a nie dzięki łasce władzy czy możniejszych. To ostatnie korumpuje obywateli i zamienia w klientów uzależnionych od swych patronów. Własna praca, jeden z głównych tematów Fredry, stanowi zatem istotny warunek wolności, co dobrze oddaje przywołana przez Fredrę bajka o dwóch słowikach, z których jeden żyje w dostatku w pożąlanej klatce, karmiony przez pana, drugi natomiast utrzymuje się samodzielnie i choć żyje skromniej, zachowuje wolność. Mimo dóbr to sytuacja pierwszego z ptaków jest niebezpieczna w wyniku podległości cudzej woli: „[...] nie pewien, jeżeli po utuczeniu, nie każą mu dzisiaj ná rožen, álbo do gárná”⁸¹.

Fredro przedstawia również szeroką gamę środków mających zapewnić wolność od nacisków płynących z zagranicy. W pierwszej kolejności jest to poddanie kontroli napływu obcych idei oraz działalności przedstawicieli obcych państw w kraju. Nabiera to szczególnej wagi w momentach podejmowania w państwie krytycznych decyzji⁸². Po drugie, kolejny raz nieodzowna okazuje się cnota obywateli. Dzięki niej nie ulegną oni pokusom korupcji i jurgielnictwa, za pomocą których zagraniczne siły wywierają wpływ na krajowe decyzje⁸³. Ostatecznym zabezpieczeniem wolności od zewnętrznych nacisków, zmierzających do narzucenia obcej woli, jest potencjał militarny państwa, zdolny do odstraszenia bądź odparcia zagranicznej interwencji. Ważna jest zatem zdolność do obrony powziętych własną wolą decyzji. Dobrze ilustrują to wydarzenia, kiedy naród polityczny Rzeczypospolitej oparł się naciskom cesarskim w czasie

Jana Kazimierza Wazy 1648–1668, *Publikacje, egzorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Warszawa 1989, s. 249–251.

⁷⁹ Por. A.M. Fredro, *Przysłowia...*, s. 55, p. 697.

⁸⁰ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 495.

⁸¹ *Idem*, *Przysłowia...*, s. 54–55, p. 697. Bajkę tę przywołuje również w: *idem*, *Militarium...*, s. 725–727.

⁸² Takim momentem opisanym przez Fredrę było bezkrólewie i przygotowanie do elekcji. Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 4, 9.

⁸³ Por. *ibidem*, s. 30.

bezkrólewia po Walezym: „Owszem nastęrczała się zręczność, aby swobodnie obierający Królów Polacy, okazali, iż mniej stoją o cześć tak wielkiego monarchy, niż o wolność i słusność obioru, że dzierżąc oręż, nie lękają się pogrózek”⁸⁴.

W tym kontekście warto wspomnieć o opisanych przez Fredrę przykładach zgoła kolonialnych relacji panujących w krajach, którym potężni sąsiedzi narzucili swą wolę. Wskazuje on na casus Czech i Węgier pod rządami Habsburgów czy księstw naddunajskich: Mołdawii i Wołoszczyzny nad uciskiem tureckim. Sytuacja taka oznacza utratę możliwości kierowania własnym losem przez wspólnotę polityczną, co pociąga szereg negatywnych konsekwencji politycznych, ekonomicznych i kulturalnych.

Wolność jako przywilej

Od strony źródeł pochodzenia wolność jest dla Fredry uprawnieniem przyznanym przez władzę zwierzchnią. Stąd może ją nadać władca bądź naród działający jako suwerenny podmiot⁸⁵. Fredro wskazuje na związek między wolnością a przywilejami, które w stanowej Europie ograniczały władzę monarchów, torując drogę swobodom poszczególnych grup społecznych⁸⁶. Tak postrzega przywileje szlachty w Rzeczypospolitej – jako przejaw łaski udzielonej przez państwo⁸⁷. Wolność nadana przywilejem jest gwarantowana prawem i na nim się opiera⁸⁸. Fredro podkreśla to, przywołując formuły przysięgi przygotowanej dla Walezego i Batorego⁸⁹. W obu przypadkach jako źródło wolności wskazane są zarówno królewskie przywileje, jak i wola narodu wyrażona decyzją swoich przedstawicieli na sejmach.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 153.

⁸⁵ Por. *ibidem*, s. 65.

⁸⁶ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 719. W przytoczonej przez Fredrę mowie legata papieskiego z sejmiku elekcyjnego 1573 r. wskazano na radykalne ograniczenie wolności płynących z tych przywilejów w ówczesnej Europie: „Niemało mam w podziwieniu wasze sprawy, żeście sami niemal jedni zdołali u siebie zatrzymać wolność obioru Króla i inne cne ozdoby wolności, wtedy, gdy inne, albo raczej niektóre inne narody, wyzute ze swych praw i swobód, leżą na ziemi, służąc przechodniom za urągowisko, jakby trupy, z których duch wolności odbieżał”, *idem*, *Dzieje...*, s. 32–33.

⁸⁷ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 539.

⁸⁸ Por. *ibidem*, s. 553, 563–565.

⁸⁹ Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 50–51, 148. W obu opisanych przypadkach oprócz potwierdzenia dotychczasowych przywilejów istotne znaczenie miało przyjęcie przez króla artykułów henrykowskich przygotowanych przez działający samodzielnie pod nieobecność władcy naród.

Wolność jako uprawnienie tych, którzy ją wywalczyli, nie jest zatem udziałem wszystkich. Fredro sam przyznaje, że zawdzięcza ją temu, że miał szczęście urodzić się jako wolny obywatel⁹⁰. Walka o zdobycie wolności przybiera zwłaszcza charakterystyczną postać wymuszania przez obywateli na władzy stopniowego jej przyznawania w sytuacjach wymagających wysiłku kraju⁹¹.

Powyższe nie oznacza, że pozostali mieszkańcy nie chcą być wolni. Fredro jest bowiem przekonany, że każdy niejako z natury pragnie wolności, a gdy ją raz posiada, to dobrowolnie nie zechce oddać⁹². Ludzie wykazują przy tym egoizm, pragnąc jej dla siebie, a jednocześnie godząc się na jej ograniczanie u innych⁹³. Nie wszystkie społeczności są jednak gotowe i dojrzałe do życia w wolności⁹⁴.

Obrona i zachowanie wolności

Zdaniem Fredry trudniejsze niż zdobycie wolności jest jej zachowanie. Jak pokazuje historia, wielu już ją wywalczyło, ale niewielu udało się ją utrzymać⁹⁵. Zachowanie wolności wymaga bowiem trwałej właściwej postawy i zdolności odpowiedniej reakcji na grożące niebezpieczeństwa⁹⁶.

Fredro jest przekonany, że z wolnego państwa można usunąć wolność wyłącznie siłą lub podstępem⁹⁷. Jako główny ośrodek, który jest tym zainteresowany, postrzega władzę. Zauważa bowiem jej naturalną tendencję do zwiększania swego imperium, a tym samym do absolutyzmu⁹⁸.

⁹⁰ Por. *idem*, *Scriptorum...*, s. 635–637.

⁹¹ Por. *ibidem*, s. 445.

⁹² Stąd wynika zaciekość zmagających, w których stawką jest wywalczenie wolności. Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 97 oraz *Scriptorum...*, s. 425.

⁹³ Fredro przytacza w tej kwestii opinię jednego z duchownych: „Nie podoba się nam zbyt wielu innych swawola, a przecie nie chcemy, aby nam broniono tego, o co prosimy. Chcemy, aby inni ściśnieni byli ustawami, a sami żadnym sposobem nie dopuszczamy, żebyśmy więcej byli powściągnięci”. *Idem*, *Monita...*, s. 151, p. III 85.

⁹⁴ Od stopnia tej dojrzałości uzależnia Fredro odpowiednią dla danego ludu formę rządów. W tym kontekście pisze zapewne z myślą o Polakach: „Są wreszcie i tacy, którzy rodzą się wolni i wychowują w wolności, jej językiem mówią, kochają ją, zabiegają o nią, bez niej żyć nie umieją i nienawidzą imienia monarchii”. *Idem*, *Scriptorum...*, s. 759.

⁹⁵ Por. *Militarium...*, s. 693.

⁹⁶ Zdaniem Bernackiego: „Rady, które dawał [Fredro] miały się stać instrumentem obrony wolności”, W. Bernacki, *op. cit.*, s. 236.

⁹⁷ Por. *ibidem*, s. 725.

⁹⁸ Fredro okazując szacunek monarsze, co więcej – postrzegając właściwie sprawującego swą funkcję króla jako kluczowy element Rzeczypospolitej, nie przypisuje jednak

Traktuje to jako endemiczną chorobę władzy zwierzchniej, zapowiedzianą już w biblijnym proroctwie Samuela⁹⁹. Stąd Fredro wykazuje nieufność do nadmiernej potęgi monarchy¹⁰⁰.

Po stronie obywateli sprzyjają temu głównie ludzkie lenistwo, gnuśność, niechęć do ponoszenia kosztów obrony wolności¹⁰¹. Jak pisze:

Tyranów gnuśność nie obchodzi, beczynność i małość jest dla nich bezpieczna, podobają im się pochlebstwo i służalczość. Tylko cnota i wspaniałość oraz słowo wolność niosą zagrożenie¹⁰².

Niebezpieczne jest przy tym błędne pojmowanie wolności jako stanu błęgiego, który nie wymaga wysiłków publicznych¹⁰³. Prowadzi to do zjawiska wycofania do sfery życia prywatnego i poniekąd obowiązków obywatelskich¹⁰⁴. Idzie z tym w parze niedocenywanie posiadanego dobrodziejstwa wolności¹⁰⁵. Korzyści z niej płynące są bowiem przez wielu dostrzegane dopiero, gdy już cierpi się niewolę. Określił to zwięźle w *Przysłowia*ch: „Dobro naley pieć poznać, kiedy go nieśtaie”¹⁰⁶. Utracie wolności sprzyja nieświadomość niebezpieczeństw, które tylko nieliczni potrafią dostrzec w okresie rozkwitu swobód¹⁰⁷. Ostrzega, że zniewolenie może przyjmować różną postać, ale jego efekt pozostaje ten sam: „Pod innym nazwiskiem, iednász bywa niewola”¹⁰⁸. Uczuła zwłaszcza przed lekceważeniem naruszania praw najślabszych obywateli, bowiem wolność zgnieciona w jednym miejscu ulega z czasem cało-

wprost królowi absolutystycznych tendencji. Jako sprawców tych dążeń wskazuje, zgodnie z obyczajem epoki, doradców królewskich: Por. A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 13 oraz *Monita...*, s. 117–119, p. II 112.

⁹⁹ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 727–729.

¹⁰⁰ Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 41, 90, 145, 153. Na lęk Fredry przed absolutum dominium zwraca uwagę m.in. piszący o nim Zbigniew Rynduch, a także Mikołaj Rysiewicz. Por. Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 49–50 oraz M. Rysiewicz, *op. cit.*, s. 295.

¹⁰¹ Por. A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 14. oraz *Militarium...*, s. 693–695.

¹⁰² *Idem*, *Monita...*, s. 237–239, m. V 15.

¹⁰³ „Niektórzy widzieli wolność w tém właśnie, co było początkiem niewoli; ale chyba ktoś nieroztropny dopatrzy swobodę lub oszczędność tam, gdzie się radzą pozbywać oręża, jako niepotrzebnego ciężaru, aby ten, co go nosił zdradziecko rozbrojony, dostał się łacniej w moc potężniejszego”, *idem*, *Dzieje...*, s. 14. Jak również: „Następnie Polakom, wzdychającym do prawdziwój swobody, przykro było widzieć, iż spokojnie mieszkać doma nie mogąc, muszą na wezwanie Królów stawać na wojnę, opuszczając dom, małżonkę i dzieci, których miłość wspólną jest najznakomitszym, również jako i najuboższym”, *ibidem*, s. 10. Sam Fredro był przy tym miłośnikiem wartości rodzinnych. Por. *idem*, *Monita...*, s. 259.

¹⁰⁴ Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 15.

¹⁰⁵ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 693–695.

¹⁰⁶ *Idem*, *Przysłowia...*, s. 50, p. 642.

¹⁰⁷ Por. *idem*, *Militarium...*, s. 437, 483–489, 495 oraz *Monita...*, s. 237, V 15.

¹⁰⁸ *Idem*, *Przysłowia...*, s. 30, p. 418.

ściowemu zniszczeniu¹⁰⁹. Zobrazował to aforyzmem: „Pospolita wolność, iak szklane naczynie, ktorego całość ná iednym rázie zawiśła: raz upuściwszy nic nieobaczysz, tylko skorupy”¹¹⁰. Obojętność wobec zagrożeń wykazują zwłaszcza ci, którzy pozostają zależni od woli innych, czy to z powodów ekonomicznych, czy braku dojrzałości, która ogranicza ich perspektywę do „tu i teraz”. Tacy obywatele skłonni są dobrodziejstwo wolności oddawać w zamian za doraźne prywatne korzyści¹¹¹. Despotyzm natomiast wykorzystuje pragnienie bogactwa, obiecując dostatek w miejsce wolności, zwłaszcza gdy miałyby się ona przejściowo wiązać z ubóstwem¹¹². Groźne dla wolności są też wojny, gdyż zmęczone długotrwałą niepewnością społeczeństwa gotowe są oddać wolność za obietnicę spokoju pod rządami jednostki¹¹³. Fredro obawia się również, jak pamiętamy, utraty niepodległości w skali całego państwa i popadnięcia w niewolę obcych potęg.

Wskazane różnorodne zagrożenia dla wolności pozwalają zrozumieć przekonanie Fredry o większej trudności w jej utrzymaniu i obronie niż w jej zdobyciu. To ostatnie wymaga bowiem najwyższej próby roztropności¹¹⁴. Konieczne jest przede wszystkim aktywne i umiejętne korzystanie z praw gwarantujących wolność¹¹⁵. Jak zauważa bowiem: „Insza mieć wolność ná piśmie, insza mieć w wykonaniu, álbo w samym skutku”¹¹⁶. Odpowiednie i aktywne używanie wolności wymaga cnót u obywateli – zwłaszcza cnót publicznych stawiających dobro wspólne na pierwszym miejscu¹¹⁷. Do tego potrzebne jest odpowiednie wychowanie do wolności¹¹⁸. Fredro zaleca przy tym stosowanie środków prawnego nacisku przymuszających do aktywności obywatelskiej¹¹⁹. W kontekście zagrożeń znaczenie ma wspólna czujność i troska o zachowanie wolności¹²⁰.

¹⁰⁹ „Wołano, że klęski Pospolitej rzeczy naprzód mniejszych dotyczą, że gdy się hamują swobody, nie panów, bo tych cześć i potęga otacza, lecz biedny gmin naprzód starają się ujarzmić; ale płonne to intrygi, bo Stan rycerski czuwa i wybadywa wszelkie pokuszenia na Rzeczpospolitę”. *Idem, Dzieje...*, s. 89.

¹¹⁰ *Idem, Przysłowia...*, s. 53, p. 676.

¹¹¹ *Idem, Monita...*, s. 237–239, p. V 15.

¹¹² Por. *idem, Militarium...*, s. 437, 725–727.

¹¹³ Por. *ibidem*, s. 437, 489.

¹¹⁴ Por. *idem, Monita...*, s. 95, p. II 81.

¹¹⁵ Por. *idem, Militarium...*, s. 483–485, 675.

¹¹⁶ *Idem, Przysłowia...*, s. 13, p. 189.

¹¹⁷ Por. *idem, Militarium...*, s. 695.

¹¹⁸ Por. *ibidem*, s. 489–491.

¹¹⁹ „Sprawie swobody wiele na tém zależy, aby się obywatele w jedno zgromadzali; zwoływani teraz bywamy do sejmowego koła, aby radzić w sprawie Rzeczypospolitej, ale my, pełni godności najczęściej nie przybywamy na wezwanie; a iż karać nas za to nie potrzeba, powoli oduczamy się od posług ojczystych”. *Idem, Dzieje...*, s. 15.

¹²⁰ „Z klęsk naszej Rzeczypospolitej uczymy się lepiej sił naszych używać, i stojąc na straży swobód, budzimy siebie wzajemnie, abyśmy nie zdrzemali i niebezpiecznym zau-

Ostatecznie działania w obronie wolności mogą przybrać postać zbrojnej konfrontacji. Stąd Fredro podkreśla konieczność utrzymania sprawności wojskowej obywateli, co przejawia się szczególnym akcentowaniem wagi popisów militarnych szlachty¹²¹. Przestrzega, że społeczeństwo, które z własnego lenistwa pozwoli się rozbroić, nie zachowa swej wolności¹²². Zauważa przy tym, że rozbrajanie obywateli jest cechą państw rządzonych absolutystycznie¹²³.

Kwestia obrony wolności nie ogranicza się jedynie do jej ochrony przed zakusami władzy zwierzchniej bądź elit. Fredro pisze również o wspomnianej już walce o niedopuszczenie do narzucenia woli przez zagraniczne siły bądź o zrzucenie obcej ingerencji, a zatem o odzyskanie prawa do decydowania o sobie. Pierwsza z opisanych sytuacji była udziałem Rzeczypospolitej, która musiała obronić swój wolnościowy ustrój przed zakusami absolutystycznych europejskich władców niechętnych jej odmienności¹²⁴. Drugi przypadek przedstawiony został w argumentacji hospodara Iwona i senatu mołdawskiego¹²⁵. Fredro, przywołując jego mowę, którą być może wzorem historyków rzymskich sam napisał, podkreśla znamieny fragment: „Nie masz świętszej sprawy do zaofiarowania życia, jak ginąć za swobodę”¹²⁶.

Polska wolność

Fredro z dumą pisał o polskiej złotej wolności i bronił jej przed zarzutami utożsamiania ze swawolą¹²⁷. Słynne jest w tym kontekście jego przysłowie: „Kto mówi? Nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie. Iedź do Rzymu, nam zostaw Wioski, y Przysłowie”¹²⁸. Ma świadomo-

faniem nie przyszli ku upadkowi. Jako gdy idzie nieprzyjacieli, daje się hasło żołnierzom, tak kiedy idzie kłeska, ziomkowie ziomków ostrzegać powinni”. A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 46. Fredro szczególną rolę czuwania nad wolnością przypisywał senatowi, upatrując w tym ważne zadanie senatora. Por. *idem*, *Monita...*, s. 209.

¹²¹ Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 13–15 oraz *Scriptorum...*, s. 541.

¹²² Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 14 oraz *Scriptorum...*, s. 541.

¹²³ „W krajach zachodniej Europy i wszędzie, gdzie jeden samowładnie rządzi, nie znają zbrojnych popisów, z obawy, iżby zebrani w jedno obywatele kraju, nie dopomnieli się o wydarte sobie swobody”, *idem*, *Dzieje...*, s. 15.

¹²⁴ Por. *ibidem*, s. 101.

¹²⁵ Por. *ibidem*, s. 97.

¹²⁶ *Ibidem*.

¹²⁷ Por. *idem*, *Przysłowia...*, s. 54, p. 697.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 55, p. 703.

mość, że zarzut swawoli i nadużywania wolności kierowany był często przez zwolenników absolutyzmu jako usprawiedliwienie dla jej ograniczenia¹²⁹. Zauważa przy tym, że funkcjonowanie wolności – zwłaszcza wolności słowa – może sprawiać wrażenie pewnego nieładu czy chaosu, przez co staje się ona podatna na ataki argumentowane koniecznością zaprowadzenia porządku¹³⁰.

Polskość i wolność są dla niego nieomal nierozzerwalnie powiązane¹³¹. Ze względu na długie praktykowanie wolności, stała się ona częścią polskiego charakteru. Doprowadziło to do tego, że „ze względu na szlachetność tego narodu Polacy nie mogą żyć pozbawieni wolności”¹³². Fredro jest przy tym głęboko przekonany, że polska wolność znajduje się pod specjalną opieką Boga i Bożej Rodzicielki¹³³.

Bibliografia

Barycz H., *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948.

Bernacki W., *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.

366 Czapliński W., *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955.

Czapliński W., *Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 114–116.

Dubel L., Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Lublin 1998.

Eder M., *U źródeł aforystyki polskiej. Studium o „Przysłowia...”* Andrzeja Maksymiliana Fredry, Wrocław 2008.

Fredro A.M., *Przysłowia albo przestrogi W ostatniej poprawie*, wyd. 4, Kraków 1664.

Fredro A.M., *Powtorne Przysłowia. Albo dokład Przestrog dawniejszych, w pierwszym Druku wydanych*, [w:] F. Glinka, *Zwierzyniec Jednorożców z Przydątkiem, Różnych Mów, Seymowych, Listów, Pism y Dyskursów, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670.

Fredro A.M., *Dyskurs o mianowaniu na królestwo Polskie za Żywota Króla J. Mci. Jana Kazimierza IV*, [w:] *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668, Publikacje, egzorbitancje, projekty, memoriały*, t. 1, oprac. S. Ochmann-Staniszevska, Warszawa 1989, s. 249–255.

¹²⁹ Widoczne jest to m.in. w skardze Walezego do prymasa na zwołanie zjazdów predelekcyjnych po jego ucieczce, w której argumentował, że uwłaczają one wolności i stanowią przejaw niebezpiecznej samowoli. Por. A.M. Fredro, *Dzieje...*, s. 131. Por. też W. Bernacki, *op. cit.*, s. 227.

¹³⁰ Por. A.M. Fredro, *Scriptorum...*, s. 565.

¹³¹ Por. *ibidem*, s. 545.

¹³² *Ibidem*, s. 567.

¹³³ Por. *idem*, *Dzieje...*, s. 146, 154.

- Fredro A.M., *Gestorum Populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea verò Galliae Rege*, Gdańsk 1652.
- Fredro A.M., *List do podufatego przyjaciela*, [w:] Franciszek Glinka: *Zwierzyniec Jednorożców z Przydątkiem, Różnych Mow, Seymowych, Listow, Pism y Dyskursow, tak Polskich, iako y Łacińskich*, Lwów 1670, s. 201–208.
- Fredro A.M., *Dzieje narodu polskiego pod Henrykiem Walezyuszem, królem polskim a potem francuzkim*, tłum. i oprac. Władysław Syrokomla, Petersburg–Mohylew 1855.
- Głębicka E., *Pojęcia populus i libertas w politycznych traktatach Andrzeja Maksymiliana Fredry*, [w:] J. Axer (red.), *Łacina jako język elit*, Warszawa 2004, s. 109–120.
- Głębicka E., Lasocińska E., *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A.M. Fredro, *Monita Politico-Moralia. Icon Ingeniorum. Przestrogi polityczno-obyczajowe. Wizerunek umysłów i charakterów*, Warszawa 1999, s. 5–15.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- Konopczyński W., *Liberum veto: Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 2002.
- Kosiński L., *Andrzej Maksymilian Fredro jako pisarz i moralista*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu trzydziestolecia pracy naukowej i nauczycielskiej Stanisława Dobrzyckiego*, Poznań 1928, s. 185–201.
- Lipiński E., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII*, Wrocław 1975.
- Ogonowski Z., *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 1, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 4, s. 59–87.
- Ogonowski Z., *Nad pismami Fredry. W obronie liberum veto*, cz. 2, „Człowiek i Światopogląd” 1975, nr 5, s. 83–106.
- Olszewski H., Zmierzak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994.
- Opaliński E., *Sejm srebrnego wieku 1587–1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001.
- Pietrzyk-Reeves D., *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.
- Rynduch Z., *Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980.
- Rysiewicz M., *Sarmacki republikanizm inaczej odczytany. Andrzej Maksymilian Fredro jako obrońca liberum veto*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2010, nr 5, s. 281–299.
- Tarnowski S., *Andrzej Maksymilian Fredro: charakterystyka literacka*, Kraków 1876.
- Tracz-Tryniecki M., *Republika versus monarchia. Myśl polityczna i prawna Andrzeja Maksymiliana Fredry*, Łódź 2019.
- Tracz-Tryniecki M., *Wstęp*, [w:] A.M. Fredro, *Militarium, seu axiomatum belli ad harmoniam togae accomodatorum libri duo. Accessere minutiora quaedam, ejusdem Authoris scripta. Andrzeja Maksymiliana Fredry kasztelana lwowskiego Kwestia wojskowa, czyli o prawidłach wojny i pokoju dwie księgi Wraz z pewnymi pomniejszych pismami tegoż autora*, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2015, s. 15–151.
- Tracz-Tryniecki M., *Wstęp*, [w:] A.M. Fredro, *Scriptorum Seu Togae et Belli Notationum Fragmenta. Accesserunt Peristromata Regum Symbolis Expressa. Fragmenty pism, czyli uwagi o wojnie i pokoju. Zawierają dodatkowo królewskie kobierce symbolicznie odtworzone*, tłum. J. Chmielewska, B. Bednarek, oprac. M. Tracz-Tryniecki, Warszawa 2014, s. 19–114.